

EKO PULS



Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych, w gronie bliskich. Miłości, wiary, optymizmu oraz wiosennego nastroju. Niech ten czas pełen refleksji niesie radość i nadzieję na przyszłość

życzą Zarząd oraz pracownicy PU Hetman

PSZOK w Nadarzynie będzie większy



Mieszkańcy Nadarzyna przyzwyczaili się już do komfortu, jaki daje im możliwość nieodpłatnego oddawania kłopotliwych odpadów do Punktu przy ul. Turystycznej.

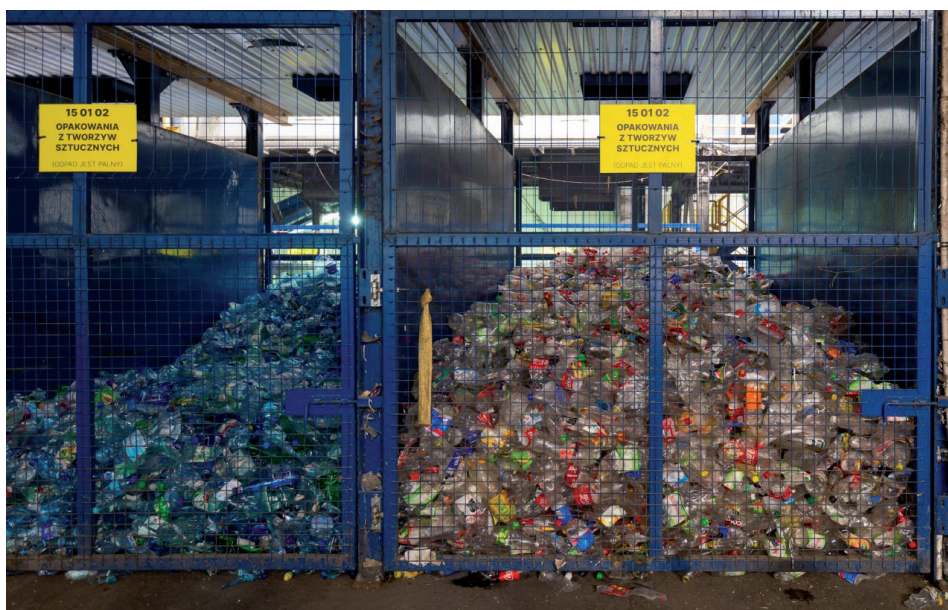
Każdy z nas zmierzył się z problemem odpadów, których nie wolno wyrzucić do pojemników na segregację. Zużyty sprzęt RTV i AGD, opony, akumulator, gruz po remoncie, stare meble – oddamy nieodpłatnie w gminnym punkcie selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK-u). To bardzo wygodne, gdy można legalnie pozbyć się niemal wszystkiego, co zalega w garażu, czy po porządkach w ogrodzie.

Mieszkańcy skarżyli się tylko, gdy musieli nieraz stać w kolejce, ponieważ wąska dotąd działka, na której PU Hetman zlokalizował Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów, wymuszała pewne ograniczenia. Teraz w końcu się to zmieni. Dla dodatkowego komfortu użytkowników PSZOK plac zostanie nie tylko powiększony, ale zmieni się też jego organizacja. To znowu krok firmy do lepszej jeszcze obsługi.

Rola PSZOK-ów w systemie gospodarki odpadami jest bardzo istotna. Zapewnienie mieszkańcom dogodnego korzystania z punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych

Dokładne informacje dotyczące PSZOK-u w Nadarzynie znajdują się na stronie **www.puhetman.pl** w zakładce **DLA MIESZKAŃCA**

zwiększa efektywność systemu segregacji. Umożliwia pozyskanie wysegregowanych odpadów, zwiększając poziom odzysku i recyklingu. PSZOK przyjmując odpady pobudowlane i niebezpieczne zapewnia bezpieczeństwo środowiska, oraz zmniejsza ilość „dzikich wysypisk”. Przy tym bardzo ważne, żeby odpady niebezpieczne, czyli np. baterie, zużyte tonery, trafiły do PSZOK, ponieważ stamtąd zostaną przekazane do recyklerów, którzy, zajmują się ich przetwarzaniem.



Nowy system przeciwpożarowy

Zapewnienie właściwej ochrony zakładu oraz jego otoczenia, to od lat jedno z ważnych zadań jakie stawia sobie firma Hetman. Gwarantują to nowoczesne rozwiązania dostosowane do specyfiki prowadzonej działalności.

Wszystkie obiekty przemysłowe wymagają ochrony przeciwpożarowej. Wśród nich niewątpliwie są instalacje zagospodarowania odpadów. Udowodniły to wcześniejsze przypadki pożarów w tego typu zakładach na terenie całej Polski. Zapewnienie bezpieczeństwa ich użytkownikom, oraz najbliższemu otoczeniu wymaga sporego doświadczenia i przemysłowych rozwiązań.

Systemy ppoż zastosowane na terenie zakładu PU Hetman w Nadarzynie należą dziś do najlepszych z dostępnych rozwiązań. Jest to stała instalacja gaśnicza, zraszaczowa wodno-pianowa. System składa się z ogromnego zbiornika wody, zautomatyzowanej pompowni przeciwpożarowej oraz instalacji zraszaczowej zamontowanej w wyznaczonych przez operat ppoż. punktach, w tym boksach gdzie trafiają odpady.

Dzięki temu w razie wystąpienia pożaru zraszacz wodno-pianowy będzie w stanie przy pomocy wody i piany pod ciśnieniem 6 bar szybko ugasić dokładne źródło pożaru. Podobne systemy stosowane są do gaszenia pomieszczeń, gdzie istnieje prawdopodobieństwo szybkiego rozwoju pożaru, jak np. rafinerie, transformatory, lakiernie, spalarnie odpadów, zbiorniki cieczy palnych.

Na terenie zakładu stanął ogromny zbiornik zapasu wody. Nowy system składa się ze zautomatyzowanej pompowni oraz instalacji zraszaczowej.

W razie pożaru woda i piana pod ciśnieniem natychmiast ugasią jego źródło.



Obsługa za symboliczną złotówkę

Stowarzyszenie „Szlakiem Tęczy” w ostatnim czasie zwróciło się do firmy Hetman z prośbą o podstawienie pojemnika na zużyte maseczki ochronne.

Maseczki nosimy już od roku i wcale niewykluczone, że będziemy je nosili także w 2022 r. – tak przynajmniej informują nas różne media. Obowiązek zasłaniania nosa i ust sprawił, że stanowią część garderoby, bez której dzisiaj nie wychodzimy z domu.

Co miesiąc na całym świecie używa się ich 129 miliardów – wynika z obliczeń specjalistów w dziedzinie ekologii. To sprawia, że maseczki stanowią poważne obciążenie dla środowiska.

W ostatnim czasie wprowadzone zostały dodatkowo nowe przepisy. Nie można używać już przyłbic czy innych zamienników jak chusty, kominy, szaliki, które zdaniem ekspertów nie są odpo-

wiednim zabezpieczeniem. Tym samym ilość tych codziennie zużywanych, jednorazowych środków ochrony osobistej jeszcze wzrośnie.

I właśnie z problemem niedbale rozrzuconych przed wejściem do budynku maseczek Panie Prezes Stowarzyszenia „Szlakiem Tęczy” zwróciły się do Hetmana.

Dla bezpieczeństwa podopiecznych Stowarzyszenia w czasie trwającej pandemii koronawirusa, spółka z Nadarzyną czym prędzej podstawiała dodatkowy pojemnik na odpady zmieszane z oznakowaniem, że jest to miejsce, gdzie należy wyrzucić zużytą maseczkę.

Hetman, który od lat wspiera Stowarzyszenie, za obsługę pojemnika będzie pobierał opłatę w symbolicznej wysokości. W ten sposób jednocześnie pomógł rozwiązać problem, przyczyniając się zarazem do ochrony środowiska.



Zero waste czyli stare–nowe przyzwyczajenia



■ Sałatka makaronowa z szynką, jajkiem i ogórkiem

Bardzo smaczna i szybka w przygotowaniu sałatka, zwłaszcza gdy użyjemy już ugotowany makaron. Składniki: pół szklanki ugotowanego makaronu, 2 plastry szynki gotowanej, kawałek zielonego ogórka, jajko ugotowane na twardo, łyżeczka pokrojonego szczypiorku, duża łyżka majonezu, sól i pieprz do smaku.

Nadchodząca Wielkanoc może być świetnym początkiem by zacząć myśleć w duchu zero waste. Inaczej mówiąc NIE MARNUJEMY.

Jak wszystko, co brzmi obco może niektórym wydać się jakąś nowomową, kojarzyć z niepotrzebnymi napływowymi modami.

Tymczasem zero waste w kuchni i gospodarstwie domowym znała kiedyś każda gospodyni. Najprostsze przykłady to pierogi czy krokiety z farszem zrobionym z wkładki mięsnej, na której wcześniej gotował się rosół czy pomidorowa.

Podobnie bigos. Mickiewicz opisywał go tak: „Kwaszona kapusta łonem wilgotnym okrywa wyszukanego cząstki najlepsze mięsiwa”. Choć, pewnie mało kto wie, że bigos początkowo nie miał nic wspólnego z dzisiejszym, dobrze nam znanym bigosem. Bo nie było w nim kapusty. Prawdopodobnie przypominał zakwaszany octem (albo kwaśnymi owocami, np. agrestem) gulasz z upieczonego wcześniej mięsa, z raczej skromnym dodatkiem warzyw, ale bogato przyprawiany

(miód, wino), podlewany bulionem. Kiedy pojawił się dodatek kapusty? Można się domyslać, że stosunkowo wcześniej, bo kapusta była po prostu znacznie od mięsa tańsza. W każdym razie było to bardzo dawno, bo już w XVIII w. znajdujemy przepis na „Bigos hultajski z kapustą”. Jednak dziś bigos kojarzy się nam nieodzownie jako kapusta z dodatkiem wędlin i mięs i mogą to być np. resztki mięsa po wykwintnym świętowaniu.

Innym przykładem jest wykorzystanie (nie wyrzucanie) nadmiaru ziemniaków z poprzedniego dnia – po zmieleniu, dodaniu jaja i mąki można z nich zrobić np. kopytki.

Zapewne znajdzie się dużo więcej pomysłów na sałatki, zapiekanki i inne potrawy z użyciem pozostałej wędliny, czerstwego pieczywa – które namoczone w roztrzepanym jajku i usmażone na maśle jest świetnym zamiennikiem omeletu.

Do wprowadzania w życie trendu zero waste dotyczącego niemarnowania, święta są idealnym pretekstem, bo to czas pokus kryjących się pod

■ Bigos

Nie wszyscy wiedzą, że staropolski bigos był potrawą mięsną. Bogato przyprawiony miodem, winem oraz podlewany bulionem bez którego dzisiaj trudno sobie bigos wyobrazić, pojawił się w pisach pochodzących z XVIII w.



bardziej zbliżoną do gulaszu z pieczonego wcześniej mięsa. Niem, jednak... nie było w nim kapusty. Ten ostatni składnik, prawdopodobnie „z oszczędności” i znajdziemy go już w prze-



przykrywką promocji. I oprzeć im się wyjątkowo wypada.

Dlatego kolejny raz przypominamy: plan zakupów jest koniecznością. Zwłaszcza teraz, w pandemii Covid, kiedy najlepiej ograniczyć ilość wyjść do sklepów.

Wielki światowy problem

Tymczasem skala marnowania żywności poraża. Rocznie do kosza trafia prawie miliard ton jedzenia. Wbrew powszechnemu przekonaniu, zjawisko marnotrawienia żywności dotyczy wszystkich krajów, niezależnie od poziomu ich dochodów. Do tej pory marnotrawstwo żywności było postrzegane jako problem ludzi bogatych, okazuje się także, że w każdym kraju problemem są odpady domowe. Jest to zmiana w stosunku do dotychczasowych ustaleń, kiedy zakładano, że wyższe procentowo są straty sklepów z powodu przeterminowania żywności. Tymczasem najnowsze dane pokazują, że 11 proc. jest wyrzucane na poziomie



■ Tosty francuskie na słodko

Bułkę (może być czerstwa) pokroić na plastry. W głębokim talerzu widelcem roztrzepać jajka (jak na omlet) z dodatkiem mleka i cukru. Rozgrzać patelnię. Bułkę wymoczyć w jajku z mlekiem. Smażyć na maśle klarowanym przez ok. 2 minuty, przewrócić na drugą stronę. Bułeczka ma być ładnie zrumieniona ale nie spalona. Odkładać na talerz wyłożony ręcznikami papierowymi. Tosty podawać ze świeżymi owocami skropionymi sokiem z cytryny. Można polać syropem klonowym lub posypać cukrem pudrem.

gospodarstwa domowego, 5 proc. marnuje się w restauracjach, a 2 proc. w punktach sprzedaży detalicznej.

Kupując zbyt dużo, „na zapas”, jeśli nawet niektórzy nie odczuwają tej straty w kieszeni, może nie poczuć też żalu, bo wydobyte z czeluści lodówki i kuchennych szafek zapasy, nie nadają się już do niczego. Zawsze jednak bez względu na okoliczności, traci natura. Niepotrzebnie marnujemy zasoby naturalne. Do wyprodukowania kilograma wołowiny potrzeba co najmniej piętnaście tysięcy litrów wody, kurczaka – niecałe pięć tysięcy, wieprzowiny ponad pięć tysięcy. Tymczasem przez całe swoje życie człowiek zużywa czterdzieści dwa tysiące litrów wody. Co ważne, odpady żywnościowe podczas rozkładu uwalniają metan, silny gaz cieplarniany.

Najważniejszy jest plan

Zwłaszcza teraz przy wprowadzonym lockdownie, może łatwiej będzie rozliczyć się z własnymi przyzwyczajeniami.

Wielkanoc przygotować pysznie, ale bez szalonego nadęcia.

Tak więc przygotujmy przepis na **Wielkanoc w rytmie zero waste**.

Poza planem zakupów:

■ opracuj menu – porcje dostosuj do skromniejszej zapewne w tym roku liczby spodziewanych gości.

■ wykorzystuj pełen potencjał składników. Z warzyw korzeniowych ugotuj esencjonalny bulion, który będzie bazą dla zupy czy sosu, je same ukręć na kremową pastę lub użyj do sałatki. Białka wykorzystaj do babeczek, a żółtka do tarty.

■ podziel się ugotowanym dobrem – nie zostawiaj gości z pustymi rękoma. Spakuj im pudełko z kremowym żurkiem, kawałkiem mazurka do porannej kawy.

■ przetwarzaj – resztki uwielbiają metamorfozy, daj im szansę na zmianę. Miej ją wkalkulowaną w poświęcony jadłospis i zamiast po „Łanym Poniedziałku” zaglądać do najbliższego sklepu, najpierw zajrzyj do własnej lodówki.

Konkurs na wielkanocne ekopalmy oraz pisanki

Zakończył się XX Gminny Konkurs Plastyczny „Pisanka i Palma” organizowany przez Nadarzyński Ośrodek Kultury, w tym roku wspólnie z PU Hetman. Do konkursu zgłoszono 73 prace. Członkowie jury, w skład którego weszli pracownicy NOK oraz firmy Hetman, w tym Prezes Spółki Mieczysław Sławomir Ciechowski zgodnie podkreślali, że poziom tegorocznego konkursu był bardzo wysoki.

W tym roku rywalizowały palmy i pisanki wykonane z materiałów z recyklingu. Choć na publikowanych zdjęciach pokazujemy niewielką część prac, widać że konkurs pobudził kreatywność uczestników. Jednocześnie pozwolił inaczej spojrzeć na odpady – jako tworzywo twórczej pracy.



Zwycięzcy wyłonieni zostali zarówno w kategoriach wiekowych, jak też z podziałem na prace indywidualne i zbiorowe. Na zdjęciach zamieszczamy przypadkowe przykłady dzieł naszych młodych artystów zgłoszonych w konkursie.

Jednym z kryteriów było użycie materiałów z recyklingu. Tym razem znowu okazało się, że wysoko podniesiona poprzeczka wyzwoliła wielkie pokłady kreatywności uczestników, a pomysłowość oraz estetyka wykonania prac tylko udowodniły jaki potencjał tkwi w najmłodszych mieszkańcach gminy Nadarzyn.

Szczegóły dotyczące zwycięzców znajdują się na stronach organizatorów: <https://nok.pl/news/rozstrzygnięcie-xx-konkursu-plastycznego-palma-i-pisanka>.

Dodajmy, że w konkursie nagrody ufundowała spółka Hetman i są to, jak zawsze w konkursach plastycznych NOK, artykuły plastyczne.





Hetman odpowiedział na apel twórców

Stowarzyszenie Twórców Ludowych zrzesza artystów z całej Polski. Jest jedyną tego typu organizacją w Polsce o ponad 52-letniej historii. Popularyzuje twórczość ludowych rzeźbiarzy, malarzy, koronkarek, hafciarek, ale często też osób, które wykonują unikalne dziś przedmioty rzadkimi technikami przekazywanymi w rodzinie z dziada pradziada. Ostatnie miesiące okazały się dla Stowarzyszenia szczególnie trudnym czasem, w związku z tym zaapelowali o pomoc. Na apel ten odpowiedziała także spółka Hetman.

Zbliżają się Święta Wielkanocne, których jednym z najważniejszych symboli są jaja, najczęściej w formie kolorowych pisanek. Piękny polski obyczaj obdarowywania się pisankami PU Hetman postanowiło więc połączyć w tym roku z pomocą Stowarzyszeniu Twórców Ludowych.



W święta Wielkanocy przypominamy wyjątkowe zwyczaje i tradycje. Jaja, a może przede wszystkim kolorowe pisanki, to jeden z najważniejszych symboli – wyobrażają nowe życie, ale tak-

że miłość, siłę oraz płodność. Skrywają w sobie tajemnicę życia i śmierci.

Zwyczaj obdarowywania się pisankami był od wieków bardzo powszechny, dlatego w każdej rodzinie malowano nawet po kilkadziesiąt jaj, pilnując przy tym różnorodności wzorów. Malowane jajka kobiety wręczały swoim chrześniakom. Dekorowane jaja były – i jest to zwyczaj wciąż żywy – prezentem dla dzieci i krewnych, przy czym obdarowywanie to bardzo często miało charakter obustronny. W wielu miejscowościach pisanki dawano żebrakom z intencją modlitwy za dusze zmarłych. Pisanki i w ogóle jajka, były powszechną zapłatą za wielkanocną kolędę dla grup kolędniczych, które obchodziły domostwa, śpiewały pieśni, wygłaszały oracje i przekazywały życzenia.

Hetman ufundował sprzęt do pracowni historycznej

Na muzealnej, przestrzennej makiecie bitwy pod Raszynem znalazło się przeszło 200 ręcznie malowanych figurek sprowadzonych specjalnie w tym celu z angielskiej firmy Essex Minatures, oraz historyczne zabudowania sprzed 200 lat.

W oczekiwaniu na powrót uczniów do szkoły, jedna z placówek w gminie Raszyn może pochwalić się ciekawą

budzącym ogromne zainteresowanie wszystkich odwiedzających bez względu na wiek, jest ufundowana przez PU Hetman przestrzenna makietę muzealną ukazującą najważniejsze epizody bitwy pod Raszynem. W scenerii historycznej zabudowy z tamtego okresu, zieleni, oraz oczywiście stawów i grobli, które w tamtym wydarzeniu sprzed 200 lat odegrały istotną rolę, można

powstała przy wsparciu ze środków z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Każdy w jakiś sposób odczuł skutki pandemii COVID-19. I bez względu na osobiste doświadczenia, czy zdanie na temat tej choroby, trudno się nie zgodzić, że na pewno trwająca epidemia mocno zmieniła szkoły. Internetowe zajęcia, choć realizują kolejne stopnie



inicjatywą, która - jak widać, już po pierwszym okresie jej funkcjonowania - zachęca do nauki polskiej historii, promując patriotyzm i chwałę polskiego oręża. W raszyńskiej szkole podstawowej noszącej imię Cypriana Godebskiego, powstała niedawno nowoczesna pracownia edukacyjna, gdzie znajdziemy zarówno prezentacje multimedialne dostosowane do różnych grup wiekowych, dioramy prezentujące mundury z okresu Księstwa Warszawskiego jak i portrety najważniejszych postaci historycznych z tego okresu. Jednak zdecydowanie najciekawszym elementem,

przyjrzeć się z bliska jak najprawdopodobniej wyglądała bitwa uznawana za jedną z najważniejszych stoczonych przez polskie wojsko.

Hetman, który już wielokrotnie wspierał upamiętnianie wydarzeń historycznych, a nawet ratował zabytki polskiej kultury, tym razem także nie odmówił prośbom inicjatorów tego wartościowego przedsięwzięcia.

Pracownia, kiedy tylko będzie to możliwe, ma służyć nie tylko Raszyńskim szkołom, ale też innym placówkom zainteresowanym ciekawą ofertą lekcji żywej historii. Ekspozycja

podstawy programowej, nie są tym rodzajem kontaktu, którego najbardziej potrzebują dzieci i młodzież. Kolejne tygodnie izolacji sprawiają, że nawet najbardziej zatwardziali wagarowicze, zaczynają tęsknić za szkołą. Szkoły też tęsknią za uczniami. Wszyscy mają nadzieję, że koniec tej trudnej dla wszystkich sytuacji jest bliski, i dzieci, ku obustronnej radości i nauczycieli, i rodziców, powrócą do klas. Takie inicjatywy jak ta w Raszynie, na pewno dodatkowo uatrakcyjnią naukę, wzbudzając jeszcze większe zainteresowanie Polską historią